

Anarchistyczne szkolnictwo i krytyka feministyczna

Martha Ackelberg

1997, wydanie polskie - 2002

Poniższy wywiad pochodzi z anarchistycznego periodyku „*Perspectives on Anarchist Theory*” (spring 1997 vol.1 no.1), wydawanego przez Institut for Anarchist Studies. Martha Ackelberg jest autorkę książki „*Wolne Kobiety Hiszpanii; walka o emancypację kobiet*” która opowiada historie grupy Mujeres Libres – organizacji Wolnych Kobiet. Mujeres Libres powstały w czasie hiszpańskiej rewolucji a za swój cel stawiały sobie wyzwolenie kobiet od „*potrójnego zniewolenia – od ignorancji, jako kobiety jak i pracownice*”.

Lektura tej książki pozwala poznać walkę Mujeres Libres jako walkę kobiet jak i anarchi-
stek, oferuje również współczesnemu feminizmowi nowe spojrzenie na takie kwestie jak
wspólnota, różnorodność, władza czy niezależność.

Wywiad przeprowadzony został 6 stycznia 1997 roku przez Rebecę DeWitt.

***Czy w rezultacie silnych politycznych represji, które przeszły hiszpańskie anarchistki
trudno było zdobyć archiwalne i historyczne materiały na ich temat?***

Szczególnie trudno było spotkać te kobiety, dowiedzieć się czegoś o nich, ponieważ mo-
imi początkowymi informatorami byli mężczyźni, którzy nie traktowali poważnie tematy-
ki płciowej. Nie sądzę jednak, że rozmyślnie chcieli przeszkodzić, ale nie uważali, że miało
to jakieś znaczenie.

Jeśli chodzi o archiwa to sytuacja była odmienna. Archiwa zostały stworzone przez wojsko
i tajną policję frankistowską. Po zdobyciu tych dokumentów używali ich po wojnie
w celu skazywania ludzi za zdradę. Zgromadzili w ten sposób niesamowitą dokumenta-
cję. Kiedy po raz pierwszy pojechałam do Hiszpanii w połowie lat 70., archiwa wciąż były
prowadzone przez wojsko, a więc nie były ułożone w porządku, który miałby sens dla hi-
storyka. Materiały były skatalogowane na podstawie miejsc gdzie je znaleziono. Dlatego
nie można było poprosić „*Ok, chcielibyśmy dowiedzieć się czegoś na temat kolektywizacji – do
którego katalogu mamy zajrzeć?*”. Nie, musieliśmy po prostu przejrzeć wszystko co tam było.
To był absurdalny sposób badań.

Później, na początku lat 80. spotkałam się ze strachem, który pozostał po dyktaturze
Franco. Wielu ludzi wciąż obawiało się rozmawiać. Franco dopiero co umarł, a sytuacja
polityczna w Hiszpanii z ich punktu widzenia nie zmieniła się aż tak bardzo. Z daleka mo-
gło to wyglądać jak wielka zmiana w kierunku demokracji, ale oni patrzyli i widzieli przy
władzy wciąż tych samych ludzi, podobno demokratycznie wybranych.

***Mujeres Libres były w swej istocie grupą anarchistyczną i feministyczną. Czy metody
których użyłaś badając i analizując Mujeres Libres również oparte były o podobne antyau-
torytarne poglądy?***

Używałam techniki historii społecznej i historii przekazywanych ustnie. Cała historia
społeczna, która powstała na przestrzeni ostatnich 30 lat zajmowała się tematami które
zwykło się nazywać zmarginalizowanymi i podporządkowanymi grupami np. robotnikami
i mówieniem, że nie można koncentrować się jedynie na dokumentach, ale należy stworzyć
o wiele szerszą sieć.

Ludzie tacy jak E.P. Thompson i Habsbawm stworzyli tę dziedzinę nauki w latach 60.,
a książka „*Primitive Rebels*” Habsbawma stała się moim podstawowym źródłem na począt-
ku mojego projektu. Habsbawm był zdeklarowanym antyanarchistą, w czym się z nim nie

zgadzałam, ale jednocześnie słuchał głosu ludzi. Nikt wcześniej nie zwrócił uwagi na ludzi, a takie źródła, które współcześni społeczni historycy dziś wykorzystują, jak np. pamiętniki, dzienniki itp., nie były uznawane. Rozwinęło się wiele nowych sposobów patrzenia na historię i myślę, że „Wolne Kobiety” są jednym z nich.

Wykorzystując historyczny przykład *Mujeres Libres* miałaś nadzieję wzmocnić współczesny ruch feministyczny? Czy twoim zamiarem było wzmocnienie – lub pomoc w rozwoju – współczesnego ruchu anarchistycznego?

Szczerze mówiąc nie miałam takiego celu. Widzę wiele związków pomiędzy feminizmem – szczególnie tym, który rozpoczął się na nowo w latach 70. i niektórymi jego kierunkami, które kontynuowano – a anarchizmem. Racjonalnie patrząc, nie sądzę, że anarchizm ma przyszłość w USA, nie jest on tam największym ruchem. Z drugiej strony myślę, że anarchizm udziela wielu wskazówek nt. władzy, organizacji i sposobów kształtowania rzeczy, których należy żądać, zapamiętać i przekazać do szerszego rozumienia przez polityków i społeczeństwo. Chciałam również spróbować wyjaśnić, że istnieje cała historia anarchizmu jako ruchu zmian społecznych, która ma kolosalne znaczenie i wartość. Myślę, że to z powodu ogólnych represji wobec lewicy, wiemy w tym kraju tak mało o anarchizmie. Paul Avrich zrobił bardzo dużo, żeby odtworzyć tę historię, ale pozostało jeszcze bardzo wiele. Anarchiści dokonali kolosalnego wkładu we wszystkie zmiany społeczne – w tym szczególnie dużo w ruch robotniczy, co mało kto uważa za wkład anarchistów.

***Mujeres Libres* wydawały gazetę i organizowały propagandowe objazdy po kraju. Czego z zaangażowania *Mujeres Libres* w idee i pracę teoretyczną mogą nauczyć się od nich współczesne anarchistki?**

Siłą *Mujeres Libres* były spotkania z ludźmi w miejscach ich zamieszkania. Podstawowa kwestia jest to, iż były ruchem klasy robotniczej i to jest najważniejsza różnica, moim zdaniem, między nimi a większością dzisiejszych anarchistów w USA. Zauważyć tam można niewielką obecność klasy pracującej, a większość pochodzi z kół intelektualnych i kampusów uniwersyteckich.

Nie chcę przez to powiedzieć, że *Mujeres Libres* nie miały teoretyków, miały, ale przede wszystkim cały czas próbowały zrozumieć z jakimi sprawami mają do czynienia codziennie ludzie i jak wykorzystać w praktyce idee anarchistyczne. Nauka czytania stanowiła dużą część ich pracy. Możesz zapytać: „Co nauka czytania ma wspólnego z anarchizmem?”. Umiejętność czytania jest związana z poczuciem szacunku dla własnej osoby; dopóki ludzie nie będą traktować poważnie swojej osoby i odczuwać jakiegoś szacunku dla samego siebie, dopóty nie będą w stanie wpływać na świat. Dlatego *Mujeres Libres* znaczną część swoich możliwości przeznaczały na pomoc ludziom w nauce czytania. One nie prowadziły propagandy ani nie uczyły ludzi teorii anarchizmu. Natomiast mobilizowały ludzi do polepszenia swojego życia, swoich warunków pracy i swojego świata, a działania te były zgodne z duchem anarchizmu. Myślę, że miały nadzieję, że z czasem ludzie nauczą się z tego i poprzez to, co znaczy branie udziału w stosunkowo niehierarchicznej organizacji i jako przeciwieństwo organizacji gdzie wszystkie decyzje podejmuje się z góry na dół. To naprawdę była skłonność do praktyki niż teorii i wdrażanie jej w życie. Myślę, że to najważniejsza sprawa jakiej współczesna lewica może się wiele od nich nauczyć.

Od ostatnich około 30 lat wielu ludzi uważa za konieczne zmianę podstawowych założeń wielu dziedzin – psychologii, filozofii, lingwistyki itp. – jako skutków wpływu wywartego przez feminizm. Czy uważasz, że anarchizm również wymaga takich zmian?

I tak i nie. W ubiegłym roku napisałem kilka słów o feministycznych zmianach w anarchizmie. Dla mnie najbardziej oczywiste wydają się sprawy związane z rozumieniem władzy, co ma związek częściowo z feminizmem a częściowo z postmodernizmem. Potrzebujemy nowych sposobów myślenia na temat władzy. Ludzie tacy jak Kropotkin, Bakunin i Goldman głosili, iż należy znieść władzę, a feministki twierdziły, że to zbyt duże uproszczenie. Potrzebujemy zmienić kształt władzy. Nie możesz się pozbyć tego całkowicie, nawet Bakunin i Kropotkin, na pewne sposoby już o tym pisali; na przykład mówili o władzy naturalnej jako przeciwieństwie władzy sztucznej. Oni również uważali, że nie da się jej całkowicie pozbyć. Uważam teraz, posiadając wiedzę na temat anarchizmu i bardziej złożone spojrzenie na świat, że istnieje miejsce na poważne przemyślenie anarchizmu.

Mujeres Libres dokonały w swoim czasie feministycznej krytyki ruchu anarchistycznego. Jak dzisiaj feministki powinny krytykować anarchizm?

Po prostu poprzez powtórne przemyślenie istoty władzy. Podczas gdy z historycznego punktu widzenia większość anarchistycznych teorii popierała całkowita równość pomiędzy mężczyznami i kobietami, ruch anarchistyczny jako całość nie dokonał wielu przemyśleń, co ma to w praktyce oznaczać. Podejrzewam, że to wciąż jest prawdopodobnie prawda; istnieją pewne uwarunkowania dotyczące mężczyzn i kobiet, które wciąż nie są otwarte.

Feminizm wciąż jest pobocznym tematem, nie tak poważnym jak np. ekologia. Wciąż istnieje miejsce na zmianę myślenia nt. feminizmu. Możesz zakończyć z bardzo odmiennym obrazem tego czego dotyczy ten ruch jeśli pomyślisz o stosunkach międzyludzkich jako całości do tego co robisz jako opozycji do bolesnego ciernia w swoim ciebie.

Nauczanie anarchizmu i feminizmu na uniwersytecie, czy musiałaś walczyć o utrzymanie politycznej zawartości swojej pracy?

I tak i nie. Istnieli ludzie, którzy uważali, że tam nie należę (do kadry uniwersyteckiej) i którzy próbowali się mnie pozbyć z powodów politycznych, lecz na szczęście było ich niewielu. Było tam też sporo osób, które bardzo mi pomagały i podchodziły do mojej pracy wręcz z entuzjazmem.

Myślę, że dla wielu naukowców z lewicy istnieje problem, jak nie stracić swoich korzeni w politycznych pytaniach które doprowadziły nas do teorii i jednocześnie, jak sprawić by twoje pisanie było do zaakceptowania przez twoich akademickich kolegów. Dla mnie wszelkim wyzwaniem było napisanie „*Wolnych Kobiet*” w taki sposób, aby przekazać ducha tych kobiet i aby książka była zrozumiała dla czytelników innych niż hiszpańscy historycy i teoretycy polityczni, ale żeby trafiła również do nich. Czuję, że bardziej udało mi się osiągnąć ten pierwszy cel i myślę, że to w porządku. Większość moich kolegów tak naprawdę to nie obchodzi; interesuje ich wyłącznie to, że napisałam książkę i że została wydana przez uznanego wydawcę.

Jak widzisz rozwój swojej pracy w przyszłości?

Obserwuję kwestie związane z płcią i obywatelstwem i myślę w sposób w jaki ludzie angażują się obecnie wraz z innymi w szeroko rozumiana politykę jako przeciwieństwo sposobów w jakie normalnie reprezentuje się politykę. Widzę to jako rozszerzenie mojej pracy nt. *Mujeres Libres*. Ostatnio właśnie rozmawiałam z przyjaciółmi o tym w jaki sposób straciliśmy utopistyczną antyhierarchiczną i antyautorytarną wizję, którą głosiliśmy w latach 70. i o tym, że powinniśmy ją na nowo sformułować.

A co rozumiemy przez politykę? Co może oznaczać bycie obywatelem w czasie, kiedy wszystko się centralizuje, a ludzie czują się coraz bardziej wyalienowani? To są pytania którymi się zajmuję. Chciałabym wykorzystać kilka z rzeczy z wkładu organizacji, które kiedyś tworzyły podstawy i podjąć prace wraz z innymi, które pomogłyby odnowić utopistyczną wizję. To jest polityczna pozycja z której wychodzę i nie mam pojęcia jak będzie to funkcjonować w ramach pracy uniwersyteckiej.

Czy uważasz się za anarchistkę, czy też przyjmujesz jakąś inną polityczną identyfikację?

Bez wątplenia widzę siebie na lewicy. Kiedy prowadziłam wywiady do mojej książki, pytałam ludzi „*W jaki sposób zostałaś anarchistką?*”, a one odpowiadały „*Nie uważam się za anarchistkę, nie jestem wystarczająco dobra*”. Myślę, że jest coś urzekającego w takich odpowiedziach i tak chciałabym odpowiedzieć na twoje pytanie. Przypuszczam, że istnieje jakaś część mnie, która podpowiada, że jeśli musiałabym przyjąć jakąś etykietkę, to zrobiłabym to. Z drugiej strony nie zawsze działałam jak anarchistka; na przykład głosuje, traktuję wybory poważnie itp. Mogę zgodzić się z analizą tego, że nie ma żadnego znaczenia kto zostanie wybrany w wyborach prezydenckich i duża część mnie w to wierzy. Jednak nie chce poddawać się temu całkowicie i uznać, że w takim właśnie świecie żyjemy.

Fakty są takie, że bardzo trudno wyznaczyć to, jak mamy żyć w tym świecie, który jest tak niesamowicie złożony, który tak niesamowicie alienuje, na którym działają specjalne środki kontroli i represji, a nierówności rosną w zastraszającym tempie. A w tym samym czasie – ludzie śmieją się czasem ze mnie, że jestem zbyt optymistką i myślę, że to właśnie jest ta część anarchistki we mnie – istnieje niesamowity potencjał na mobilizację i zmianę. Uważam, że właśnie to pozwala mi działać.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Martha Ackelberg
Anarchistyczne szkolnictwo i krytyka feministyczna
1997, wydanie polskie - 2002

innyswiat.com.pl
Wydane po polsku w "Innym Świecie" #16 (1/2002)

pl.anarchistlibraries.net